

opusdei.org

Ks. prał. Ocáriz: "Oczekujemy na wybór nowego prałata w nastawieniu modlitwy do Ducha Świętego"

Wywiad z ks. prał. Fernando Ocárizem na temat kongresu wyborczego w Opus Dei, który odbędzie się w styczniu w Rzymie.

23-12-2016

Na 22 stycznia ks. prał. Fernando Ocáriz, wikariusz pomocniczy Opus Dei, zwołał Kongres, który wybierze następcę śp. bpa Javiera Echevarrii. Dzień wcześniej, 21 stycznia, zbierze się plenum Rady kobiet prałatury, które przedstawi swoich kandydatów. Pierwsze głosowania Kongresu wyborczego będą miały miejsce 23 stycznia.

Rozmawia: Rodrigo Ayude

Jak jest przeżywany w Prałaturze okres przygotowawczy do wyboru nowego prałata? Co ksiądz, jako wikariusz pomocniczy, czuje w tych chwilach?

Myślę, że wszyscy w Prałaturze przeżywamy ten czas w nastawieniu modlitewnym, uciekając się szczególnie do Ducha Świętego. Kongres wyborczy zacznie się Mszą świętą do Ducha Świętego, aby błagać Go o prowadzenie. Wiara daje nam pewność, że Pan prowadzi

Kościół, a więc również tę część swego ludu.

Oprócz tego, Boże Narodzenie pomoże przygotować nasze serca na Kongres wyborczy, kierując nasz wzrok na to, co istotne: na Jezusa Chrystusa, Boże Dziecię, na miłosierne oblicze Ojca.

Kontemplując tajemnicę Bożego Narodzenia spotykamy też Maryję, Matkę Kościoła i uciekamy się pod Jej opiekę.

Przeżywamy te dni bardzo zjednoczeni z Ojcem Świętym Franciszkiem i całym Kościołem, którego Opus Dei jest małą częścią. Zrozumiałe jest również silne uczucie wdzięczności wobec śp. bpa Javiera Echevarrúi za pracę duszpasterską i dobry przykład, jaki nam dał.

Idąc śladami św. Josemaríi i za świadectwem jego dwóch następców, rozważamy w sercu dziedzictwo,

jakie otrzymaliśmy. Chcemy przemienić je w światło i pocieszenie dla dzisiejszego świata, jak to na przestrzeni wieków starali się czynić uczniowie Jezusa. Jestem głęboko przekonany, że zjednoczymy się z całego serca z nowo wybranym prałatem, aby pomóc mu kierować Prałaturą.

W ostatnich dwóch wyborach zostali wybrani najbliżsi współpracownicy osoby uprzednio kierującej Opus Dei. W 1975 r. został wybrany bł. Álvaro del Portillo, który wiele lat był głównym współpracownikiem Założyciela. Potem, po śmierci bpa del Portillo, wybór padł na wikariusza generalnego ks. Javiera Echevarrię. Czy myśli ksiądz, że taki scenariusz może się powtórzyć?

W ubiegłych wyborach faktycznie były takie okoliczności. Sądzę, że

wynikało to z osobowości i
szczególnego życiorysu dwóch
pierwszych następców,
uformowanych bezpośrednio przez
św. Josemarię. Wyborcy głosowali w
sumieniu na te osoby. Nie był to
jednak proces automatyczny. Myśleli,
że najlepiej wybrać tych, którzy
pracowali tak blisko Założyciela.

Obecnie niektóre okoliczności się
zmieniły. Nowy prałat nie będzie już
osobą, która tak bezpośrednio
pracowała z Założycielem, jak to
miało miejsce w przypadku bł.
Álvaro del Portillo i bpa Javiera
Echevarrúi, chociaż nie jest
wykluczone, że go znał i miał z nim
bliższy kontakt.

Na Kongresie wyborczym jest wielu
dobrych i roztropnych kandydatów,
którzy są w stanie podjąć się tego
zadania. Wyborcy będą głosować z
pełną wolnością na tego, którego w
sumieniu uważają za najbardziej

odpowiedniego. Natychmiast po wyborze imię kandydata zostanie przekazane Ojcu Świętemu Franciszkowi, jako że zgodnie z prawem to właśnie Ojciec Święty mianuje daną osobę na prałata.

Gdy mamy do czynienia z procesem wyborczym, opinia publiczna zwykle interpretuje to wydarzenie kluczem politycznym. Mówi się często o nurtach i różnych tendencjach. Jak ksiądz się do tego odnosi?

Są to interpretacje obce dla tego, kto przeżywa wybory z perspektywy duchowej i eklezjalnej. Ten, kto uczestniczy w takich wyborach szuka swej pewności w "nurcie" Ducha Świętego. Zachęcał nas do tego Papież Franciszek, gdy otrzymał informacje o najbliższej przyszłości Opus Dei.

Interpretacje często są niepełne, zbyt ludzkie i polityczne. Gdy akcent

stawia się na takie aspekty, różnorodność staje się problemem. Pluralizm i różnorodność są wielkim bogactwem. Wyborcy Opus Dei, jak pozostali wierni Prałatury, pochodzą ze wszystkich kontynentów, kultur, mają różne usposobienia, zachowania i style właściwe ich pochodzeniu i rodzinie. Ta różnorodność, tak chciana przez św. Josemarię, jest do pogodzenia z tym, co istotne: wierności charyzmatowi otrzymanemu od Założyciela i uznanemu przez Kościół. Wierność wobec tego duchowego dziedzictwa - z niektórymi mocno zaznaczonymi cechami, jak synostwo Boże, poszukiwanie świętości w zwyczajnych zajęciach, mentalność świecka i dusza kapłańska, itd. - zapewnia głęboką jedność między uczestnikami kongresu.

Ostatni dwaj prałaci byli bezpośrednimi współpracownikami Założyciela.

Czy z chwilą wyboru trzeciego prałata zaczyna się dla Opus Dei nowa epoka?

Przychodzą mi na myśl słowa często powtarzane przez bpa Echevarrię: "Opus Dei jest w waszych rękach, w rękach każdej osoby z Dzieła". Obecnie słowa te są jeszcze bardziej aktualne. Aktualna sytuacja jest wezwaniem do odpowiedzialności. Każdy powinien starać się bardziej wcielić spuściznę św. Josemaríi w obecny świat, w dzisiejszych ludzi.

Nie ma wątpliwości, że ten, który zostanie wybrany prałatem, będzie mógł liczyć na modlitwę wszystkich wiernych Opus Dei i wielu innych ludzi. Będzie mógł także opierać się na zespole, jaki sobie stworzy oraz pracować z innymi. Kolegialność jest jedną z głównych cech spuścizny św. Josemaríi.

Jakie jest główne wyzwanie, z którym spotka nowy prałat Opus Dei?

Główne wyzwanie to pomóc każdej osobie z Opus Dei, aby umiała czynić Kościół w swoim miejscu pracy, środowisku zawodowym, świecie kultury i w rodzinie. Swoim chrześcijańskim świadectwem wierni prałatury mogą pomóc odnaleźć Chrystusa współczesnym ludziom: pośród ulicy, w coraz bardziej pluralistycznym społeczeństwie. Pod tym względem konieczne jest prowadzenie żywej katechezy w świecie zawodowym - tam, gdzie toczy się ludzkie życie.

Innym wyzwaniem jest przekazywanie radości i nadziei współczesnemu światu, nie jakiemuś wyidealizowanemu, lecz temu naszemu, niezmiernie złożonemu, pełnemu zranień, tak potrzebującemu miłości. Innymi

słowy, dziś jak przypomina Ojciec Św. trzeba uświęcać życie codzienne, niosąc Chrystusa do wszystkich peryferii egzystencjalnych.

Z łaską Bożą będzie można uformować ludzi, którzy postarają się żyć sercem Chrystusa, ale mocno stąpając po ziemi, świadomi własnych ograniczeń. Wtedy radość przeżywania przesłania chrześcijańskiego wcielonego we własne życie będzie mogła być przekazywana równym sobie: od mechanika do mechanika, od pielęgniarki do pielęgniarki, od sprzedawcy do sprzedawcy, od dziennikarza do dziennikarza....

Trzeba będzie również promować osobistą inicjatywę tysięcy osób poruszonych przez miłość do Chrystusa i bliźnich, odpowiadających na wielkie wyzwania naszych czasów, jak na przykład uczciwość i etyka

zawodowa, walka z ubóstwem i
nędzą, pomoc uchodźcom,
bezrobocie, promocja rodziny. W ten
sposób, używając słów św.
Augustyna, można budować Kościół
jako *świat pojednany z Bogiem*.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/ks-pral-ocariz-oczekujemy-na-
wybor-nowego-pralata-w-nastawieniu-
modlitwy-do-ducha-swietego/](https://opusdei.org/pl-pl/article/ks-pral-ocariz-oczekujemy-na-wybor-nowego-pralata-w-nastawieniu-modlitwy-do-ducha-swietego/)
(03-04-2026)